

# Małgorzata Szeja

---

## Odkryć Łochów... Odkryć Norwida...

---

Niepodległość i Pamięć 12/1 (21), 47-56

---

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Małgorzata Szeja

Łochów

## Odkryć Łochów... Odkryć Norwida...

### Łochów zapoznany

*Na ziemi łochowskiej nie ma szczególnie cennych zabytków architektury, nie ma ważnych pamiątek historycznych. Nie zrodziła ona również postaci wielkiego formatu.* (Fragment okolicznościowego artykułu z okazji Święta Niepodległości w jednej z gazet lokalnych, listopad 2001).

Opinia domorostego dziejopisa, choć jest całkowicie fałszywa, dobrze oddaje przeciętną wiedzę łochowian o przeszłości swojej okolicy. Świadomość tę przez dziesiątki lat kształtowało pozbawione rzetelności naukowej opracowanie lokalnej historii<sup>1</sup>. Czasy PRL, w których je spisywano, pozostawiły na nim piętno w postaci interpretacji dziejów z punktu widzenia walki klas. Przez dziesiątki lat spychano więc w nieświadomość to, co stanowi o tożsamości miejsca i co powinno być przedmiotem dumy mieszkańców – tradycję związaną z istniejącym do dziś w Łochowie dworem szlacheckim.

Nasza kultura narodowa rodziła się właśnie w dworach, na prowincji, one też stanowiły bastion polskości, czego symbolem jest szlacheckie gniazdo opisane przez Adama Mickiewicza w *Panu Tadeuszu*. Pod koniec wieku XIX, za sprawą *Trylogii* Henryka Sienkiewicza, dokonana się ostateczna identyfikacja tradycji szlacheckiej z ogólnonarodową<sup>2</sup>. Oznacza to, że bez względu na rzeczywiste pochodzenie społeczne (90% z nas wywodzi się z ludu) Polacy uznają za własny narodowy mit mający szlacheckie źródła. Dowodem na to niesłabnąca popularność powieści Sienkiewicza, kolejne ich ekranizacje, a ostatnio także wkroczenie w obręb kultury masowej w postaci narracyjnej gry fabularnej *Dziki Pola*<sup>3</sup>.

Bliski ruinie dwór w Łochowie jest symbolem przerwania ciągłości tradycji i zepchnięcia w niebyt faktów, które dowodzą świetności miejsca i osób z nim związanych. Czas przywrócić je społeczeństwu tego miasteczka, gdyż nie po to jest światło, by świeciło pod korcem<sup>4</sup>.

- 
- 1 S. Sęczyk, *Dzieje Łochowa i okolic*, powielony rękopis. To samo w wydaniu drukowanym pod red. T. Krupy, Łochów 1993.
  - 2 J. Tazbir, *Wiek XVII przez okulary Sienkiewicza*, [w:] *Zbliżenia: literatura, historia, obraz, mit...* Warszawa 1998.
  - 3 J. Szeja, *Nowe formy kształcenia: narracyjne gry fabularne*, „Polonistyka” 7/2001.
  - 4 Obecnie (2005) dwór jest już własnością prywatną. Trwają w nim intensywne prace remontowe. Można więc mieć nadzieję na jego fizyczne przetrwanie.

## Dwór w Łochowie

W interesującym nas XIX wieku dwór znajdował się w centrum miejscowości; dziś ulica Marii Konopnickiej, przy której stoi, leży na pobrzeżach. Zbudowano go dla rodziny Hornowskich i Downarowiczów w III ćwiartce XIX wieku, w miejscu wcześniejszego, z początków XIX wieku, w otoczeniu rozległego parku w stylu angielskim<sup>5</sup>. Projekt, nawiązujący w formach do renesansu, był dziełem słynnego Bolesława Pawła Podczaszyńskiego, prekursora stylu narodowego w architekturze. Podczaszyński, którego dziełem jest wystrój wnętrz pałacu i kościoła w Starejwiśi, a także dworzec kolejowy w Łochowie, zastosował zróżnicowanie w bryle budowli. Boczne piętrowe ryzality wyniesione są względem centralnej, parterowej części dworu. Do wystroju (balkony, kolumnienki) użyto modnych w tym okresie elementów żeliwnych, które wyprodukowano być może w Baczkach, gdzie znajdowała się już fabryka narzędzi metalowych Judela Perlisa. Zarówno dwór, jak i wszystkie zabudowania folwarczne, wzniesiono z cegły, zastępując wcześniejszą drewnianą zabudowę nadszarpiętą pożarami ok. roku 1870.

Przyuszczalnie w tym samym czasie powstał grobowiec rodzinny na cmentarzu w Kamionnie, który obecnie służy za kaplicę. Podczas prac adaptacyjnych wewnątrz wmurowano wykonane z piaskowca epitafia pięciorga zmarłych (z rodzin Hornowskich, Sobieskich i Dunin-Borkowskich) z lat 1840-1872. Cmentarz powstał około roku 1840, jednakże wszystkie tablice wyglądają na dzieło tej samej osoby powstałe w tym samym czasie. Budynek mauzoleum, utrzymany w stylu neogotyckim, jest ceglany podobnie jak dwór, być może więc wzniesiono je równocześnie właśnie w latach 70. XIX wieku<sup>6</sup>. Epitafia, umieszczone niegdyś na froncie, dziś są z zewnątrz zupełnie niewidoczne, stąd zatarła się pierwotna funkcja budynku i pamięć o pochowanych tam ludziach, a są oni krewnymi Cypriana Kamila Norwida.

## W Łochowie – Norwid

Wywodząca się z pobliskiej Strachówki babka poety, Anna z Sobieskich Zdzieborska, i Józefa Hornowska (później Hryniewicz) były siostrami<sup>7</sup>. Józef Hornowski (1800 lub 1802-1870), syn Józefy i Tadeusza, nazywany jest przez Norwida w korespondencji wujem. Niepewność co do daty urodzin Hornowskiego pochodzi stąd, że zapisy metrykalne jego dzieci wskazują na wcześniejszą, natomiast inskrypcja na tablicy grobowej – na późniejszą z dat<sup>8</sup>. W pochodzącym z grudnia 1857 roku liście do kuzyna Michała Kleczkowskiego tak poeta pisze o Hornowskich: „Dwa dni przed odebraniem listu Twego pisał mi wuj Hornowski, chory, ale dowiadujący się o Ciebie (...). Wuj jest milionowym–panem, ale ma siedmioro dzieci – dom świetny mają – kolej żelazna od Paryża przez Łochów do Petersburga idzie – ale, co główna, to to, że wuj zupełnie żyjącym jest i czynnym wszechstronnie umysłem.

5 C. Ostas, *Zabytki Węgrowa i okolic*, [w:] *Węgrów – dzieje miasta i okolic w latach 1441-1944*, Węgrów 1991, T. Jaroszewski, W. Baraniewski, *Po dworach i pałacach Mazowsza*, Warszawa 1999.

6 Por. *Inwentarz cmentarza rzymsko-katolickiego w Kamionnie*, Warszawa 1981 (w dokumentacji parafii).

7 J.W. Gomułicki, *Kalendarz biograficzny Cypriana Norwida*, [w:] C. Norwid, *Pisma wszystkie*, t. II, Warszawa 1976.

8 Por. Akta urodzonych w parafii Kamionna począwszy od 1835, w dokumentacji parafialnej.

Panny zupełnie piękne, bo i gruntownie, i świetnie wychowane – Wujenka, jak wiesz, ma zalety nie tylko te, których Ty wymagasz – wspomina o Tobie i szczegóły pamięta”<sup>9</sup>.

Bliskie kontakty z Hornowskimi zainicjowane zostały z pewnością w czasach pobytu w Strachówce, gnieździe rodowym Sobieskich, gdzie po śmierci matki czworo Norwidów wychowywało się pod okiem prababki Hilarii Sobieskiej<sup>10</sup>. Również blisko Łochowa położone jest Laskowo-Głuchy, które młodzi Norwidowie odziedziczyli po matce i gdzie gospodarzyli po dojściu do pełnoletności i uregulowaniu spraw spadkowych. Można przypuszczać nie bez podstaw, że Norwid był u wujostwa w Łochowie, pisał więc o Hornowskich z widoczną znajomością tematu. Jego kuzyn Michał Kleczkowski (ur. 1818), adresat cytowanego listu, spokrewniony z Norwidem przez matkę, Julianę Sobieską, rodzoną siostrę babki poety Anny z Sobieskich Zdzieborskiej oraz matki Józefa Hornowskiego, Józefy z Sobieskich I v. Hornowskiej, II v. Hryniewiczowej, był od 1849 roku obywatelem francuskim, pracownikiem francuskiej służby dyplomatycznej (dosłużył się nawet Legii Honorowej)<sup>11</sup>. Kleczkowsky wyemigrowali, jak się wydaje, po Powstaniu Listopadowym, więc kontakty ich z pozostałą w kraju rodziną były naturą rzeczy słabsze, stąd konieczność objaśnień ze strony Norwida, który wyjechał z Polski później, w roku 1841. Norwid, na prośbę Kleczkowskiego, przedstawił go Hornowskiemu podczas jednej z jego wizyt w Paryżu, nastąpiło to jednak nie wcześniej niż w roku 1857. Fakt ten świadczy o towarzyskiej i rodzinnej pozycji Hornowskiego, jako że Kleczkowski dał się poznać jako ktoś, komu zależało na kontaktach z ludźmi ustosunkowanymi i bogatymi. Kiedy więc sam ożenił się arcybogato, wycfał się z kontaktów z ubożającym Norwidem, który wcześniej dzięki swoim świetnym parantelom wprowadził go w arystokratyczne środowisko<sup>12</sup>.

W epistolografii Norwida nazwisko Hornowskich pojawia się kilkakrotnie. Cytowany wyżej list dowodzi, że poeta wymieniał korespondencję z mieszkańcami łochowskiego dworu. Autor wspomina w nim, że „pisał w depeszy wiadomość do Łochowa, aby kuzynki modliły się za Kleczkowskiego wyruszającego wtedy do Chin”. Dalej następuje przytaczany już *passus* o liście od Hornowskich. Wynika z niego jeszcze jeden istotny szczegół: wujostwo w jakiś sposób włączeni byli w sprawy majątkowe lub urzędowe trzech braci Norwidów podczas ich nieobecności w kraju, jako że list ten musiał poeta „z racji interesu bratu posłać” (mowa o Ksawerym, uczestniku Wiosny Ludów, który za amnestią zamierzał wracać do Królestwa Polskiego)<sup>13</sup>.

W liście pisanym w czerwcu 1862 roku wspomina Norwid wizytę Hornowskich w Paryżu i wspólny pobyt w słynnej Szkole Polskiej w Batignolles<sup>14</sup>. Józef Hornowski przyjechał wówczas do swego syna (także Józefa, prawdopodobnie ucznia tej szkoły) i wiadomo, że czerwiec i lipiec tego roku spędził poeta w ścisłym gronie rodzinnym. Była tam z nimi również owdowiała Zofia z Sobieskich Komierowska, później żona Ksawerego Norwida. Sporó czasu poświęcał Norwid na spacery z jej małym synkiem<sup>15</sup>.

Rejestr listów C. K. Norwida zawiera siedem adresowanych do kogoś z Hornowskich: po dwa do Haliny i Stanisławy – córek Józefa, trzy natomiast do samego wuja. Trzy z nich się zachowały, o pozostałych wiadomo jedynie ze wzmianek<sup>16</sup>. Ko-

<sup>9</sup> Norwid, op. cit., t. 8, s. 323-324.

<sup>10</sup> „Ci Sobiescy byli z kasztelańskiej od Marka linii, stryjecznej królom”, C. Norwid, op. cit., t. 8, s. 776.

<sup>11</sup> Norwid, op. cit., t. 5, s. 231.

<sup>12</sup> Tamże, s. 502.

<sup>13</sup> Tamże, s. 375.

<sup>14</sup> Tamże, s. 485.

<sup>15</sup> Tamże, Gomulicki, op. cit., s. 96.

<sup>16</sup> Tamże, s. 246.

respondencja ta mogła być o wiele bogatsza, najprawdopodobniej jednak strawił ją pożar ok. roku 1870. To, co ocalało i czym dysponował Przesmycki (Miriam), przygotowując ją do druku, dostało się w jego ręce za pośrednictwem Marii Hornowskiej, wnuczki Józefa, działaczki pedagogicznej i bibliotekarki, której zawdzięczamy też skatalogowanie biblioteki Zamoyskich, później całkowicie zniszczonej w Powstaniu Warszawskim.

### Dziedzictwo Hornowskich

Dotychczasowe rozważania służyły przede wszystkim wydestylowaniu z wielu informacji o Norwidzie tych, które świadczą o jego bliskich związkach z Łochowem. Warto zwrócić teraz uwagę na oświetlonych przez osobę Norwida bohaterów tych rozważań i zastanowić się nad charakterem dziedzictwa, jakie po sobie zostawili.

Łochów dostał się w ręce Józefa Hornowskiego jako spadek po ojczymie Hryniwiczu, drugim mężu Józefy Honoraty Sobieskiej<sup>17</sup>. Jak świadczy Norwid, Hornowski był znakomitym gospodarzem i świątym człowiekiem. Pochwały pod jego adresem tym są cenniejsze, że poeta był wobec ziemiaństwa krytyczny. Jego wuj rzeczywiście korzystnie się wyróżniał na tle wielu świetnych rodów, które traciły swe majątki. W tej grupie znalazła się także siostra poety, Paulina Suska, która, nie wytrzymując przedman socjalnych, musiała sprzedać w 1858 roku rodzinne Laskowo-Głuchy<sup>18</sup>. Nad przepadkiem fortun Norwid ubolewał, widząc w tym przejaw postępującego w dobie rozbiorów procesu utraty udziału Polaków w kolejnych dziedzinach aktywności. Konsekwencją tego mogło być wynarodowienie.

W księgach metrykalnych parafii Kamionna figuruje Hornowski jako właściciel Łochowa i Lasek. Po carskim ukazie uwłaszczeniowym dobra te obejmowały ponad dwa tysiące morgów ziemi uprawnej i lasów<sup>19</sup>. Z biegiem czasu powstały w nich browar, cegielnia, gorzelnia, młyn wodny i parowy tartak (zbudowany w części dóbr zwanej Stefaninem na cześć Stefanii z Hornowskich Downarowiczowej). Majątek prowadzony był wzorowo najpierw przez samego Hornowskiego, potem przez jego zięcia Medarda Downarowicza, później zaś przez Zdzisława Zamoyskiego, któremu Downarowicz sprzedał Łochów w 1882 roku. Założono w nim oborę i stajnię zarodową, na części gruntów urządzono nawet sztuczne nawadnianie i irygację kanałową na łąkach<sup>20</sup>.

Józef Hornowski był członkiem Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim, założonego w roku 1858 przez Andrzeja Zamoyskiego, którego celem było podniesienie poziomu gospodarki rolnej. Towarzystwo organizowało wystawy rolnicze, propagowało nowoczesne metody uprawy i hodowli, prowadziło działalność naukową poprzez publikacje (w „Rocznikach Gospodarstwa Krajowego”), referaty i odczyty. Władze Królestwa rozwiązały Towarzystwo w roku 1861 w ramach represji w dobie nasilenia się manifestacji patriotycznych<sup>21</sup>. Hornowskiego i Zamoyskiego łączyły ideały, sąsiedztwo (siedzibą Zamoyskiego był Jadów) i bliska znajomość. Można powiedzieć, że na polu ekonomicznym Hornowscy realizowali ideały organicznikowskie, a później – pozytywistyczne.

Ze przy tym byli również pobożni, potwierdzałyby zarówno list Norwida, jak i wiersz skierowany przezeń do kuzynki Stanisławy:

17 Powołuję się tu na ustną informację od Zofii Dambek, pracownika naukowego UAM, badaczki dziejów rodziny Norwida.

18 Norwid, op. cit., t. 5, s. 406-408.

19 *Pamiętamaję Kniżka Siedleckiej Guberni na god 1877*, Siedlce 1878, s. 138.

20 A. Kołodziejczyk, *Węgrów i okolice w latach 1864-1914*, [w:] *Węgrów – dzieje miasta i okolic w latach 1441-1944*, s. 180.

21 M. Czajka, M. Kamler, W. Sienkiewicz, *Leksykon historii Polski*, Warszawa 1995, s. 1193.

*A Pani cóż ja powiem?... oto, że w tym życiu  
 Nic straconego nie ma na jawie, ni w skryciu,  
 I wszystko jest zmieniane tylko – na toż samo,  
 Wyższe lub niższe, bliższe albo oddalone;  
 A co zginęło – myślisz-zakryte jest bramą  
 Lub cieniem jej, i czasem będzie wyświecone!  
 I żadna tza, i żadna myśl, i chwila, i rok  
 Nie przeszły, nie przepadły, ale idą wiecznie,  
 Ulotną myśl czasami zamieniając w wyrok,  
 A wyrok w treść istniejącą bardzo niestatecznie.  
 I nie ma grobów... oprócz w sercu lub w sumieniu,  
 I nie ma krzyżów... oprócz na zimnym kamieniu,  
 Albowiem krzyż jest życie już wiek dziewiętnasty:  
 Nowina! - którą przecie z najweselszym zalem  
 Maryje i Salome, trzy święte niewiasty,  
 Przyniosły były jeszcze – tam, do Jeruzalem!...<sup>22</sup>.*

Hornowscy dawali w swym domu schronienie życiowym rozbitkom i ofiarom zaborców. Tutaj mieszkał przez kilka miesięcy i zmarł Seweryn Sobieski, syn Michała, kuzyn Józefa Hornowskiego (równocześnie krewny Norwida i Kleczkowskich), powstaniec listopadowy, emigrant, oficer armii belgijskiej, który wrócił do kraju w roku 1856<sup>23</sup>. Został pochowany w rodzinnym grobie na cmentarzu w Kamionnie (była to wówczas parafia, do której należał Łochów). Jakiś czas gościł tu po powrocie z wychodźstwa Kornel Kleczkowski, zacny i światły człowiek, także uczestnik powstania 1831 roku<sup>24</sup>. Pielęgnowano tu również chorego Ludwika Norwida, który powrócił do Królestwa w 1869 roku. Obłożony policyjnym zakazem pobytu w Warszawie, mieszkał w Łochowie do 1873 roku. Kiedy zakaz cofnięto, zajęła się nim wdowa po Ksawerym Norwidzie, zameżna po raz trzeci Zofia Radwanowa<sup>25</sup>.

Należeli Hornowscy do tych, mówiąc słowami poety „co ojczyzny nie zaprzeczali”. W liście do Michała Kleczkowskiego z marca 1863 roku czytamy: „W Łochowie się bili, krwią jest zlany – krewny Hornowskich, p. Szepietycki, prowadził swoich kosynierów i kilka kul w piersi odebrał”<sup>26</sup>. Hornowscy pielęgnowali w swoim domu ranego Szepietyckiego. Z wzmianki tej wynika również, że dowodził on formacją chłopską, co w Powstaniu Styczniowym należało raczej do rzadkości, a jest również dowodem wysokiej świadomości narodowej włościan. Przepuszczalnym miejscem wspomnianej potyczki jest okolica obecnego mostu na Liwcu. Pamiątki tych wydarzeń współcześnie nie znajdujemy, choć dla odmiany wiadomo, że pomniki (choćby w Sadownem czy Płatkownicy) komu innemu dziś poświęcone, stawiane były w dobie powstaniowej przez uwłaszczonych chłopów w dowód wdzięczności dla cara. Uczestnikiem powstania 1863 roku był również zięć Józefa Hornowskiego, Medard Downarowicz, który ożenił się ze Stefanią Hornowską ok. roku 1861<sup>27</sup>.

Z ośmiorga dzieci Józefa Hornowskiego dwoje zmarło w młodości: najstarsza córka Jadwiga (ur. 1835) i syn Włodzimierz (ur. w 1843 r.). Oprócz wymienianych już Stefanii oraz Stanisławy była jeszcze Halina (w księgach metrykalnych Alina), później

22 C. K. Norwid, *Pisma wszystkie*, t. 1, s. 266.

23 Tamże, s. 301.

24 Tamże, s. 324.

25 *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), hasło Ludwik Norwid, oprac. J. W. Gomulicki.

26 C. Norwid, *Pisma wybrane*, t. 5, s. 507.

27 PSB, hasło Medard Downarowicz, oprac. W. Pobóg-Malinowski.

Piwnicka. Do niej także zwraca się w swoich listach Norwid (są to właściwie liściki żartobliwe, bo kierowane do młodych panienek z kręgu rodziny i w stylu Norwida ironiczne). Syn Czesław, chrzestny jednego z młodych Downarowiczów, w księdze metrykalnej z roku 1878 zapisany jest jako inżynier z Warszawy. Nie dotarłam do informacji o Konradzie, jednakże w latach siedemdziesiątych wszyscy (prócz Stefanii) potomkowie Józefa byli z Łochowem związani bardzo luźno, jako spadkobiercy dóbr, i najprawdopodobniej mieszkali w Warszawie. Większość potomków Sobieskich przeniosła się do stolicy już w latach trzydziestych, w dobie polistopadowej część wyemigrowała do Francji i Belgii. Dzieci Józefa (syna Norwidowego wuja z Marią Szaff), Maria Hornowska i jej brat Józef Stanisław – słynny patolog, urodzili się w Warszawie w latach 1874 i 1875. Z zapisów *Polskiego słownika biograficznego* dotyczących Marii Hornowskiej wiadomo jednak, że jako właściciel (może współwłaściciel) dóbr łochowskich w tych właśnie latach występuje ich ojciec<sup>28</sup>.

Do roku 1882 Łochowem faktycznie administrował Medard Downarowicz. Wtedy to, najprawdopodobniej na potrzeby działów majątkowych, sprzedano Łochów Zdzisławowi Zamoyskiemu, synowi Andrzeja. Niewykluczone, że na sprzedawanym majątku ciążyły popowstaniowe kontrybucje, w wyniku czego posiadacze gwałtownie ubożeli.

### Dziedzictwo Downarowiczów

Jak już wyżej wspomniałam, zięć Hornowskiego, Medard Downarowicz, walczył w powstaniu 1863 roku, w oddziałach Zygmunta Sierakowskiego, jednego z przywódców „czerwonych” na Litwie, od kwietnia 1863 roku naczelnika wojskowego guberni kowieńskiej. Po klęsce więziony był w Wilnie, a następnie siedem lat spędził na zesłaniu na Syberii i w Wiatce. Synowie Medarda (było ich czterech: Stanisław, Józef, Kazimierz, Medard Stefan) wychowywali się w niezwyklej atmosferze domu rodzinnego. W Łochowie żywe były wspomnienia udziału przedstawicieli rodzin Hornowskich i Downarowiczów w zrywach niepodległościowych (począwszy od Powstania Kościuszkowskiego).

Kultywowano też pamięć bliskich związków z Norwidami, Grottgerami i Lelewelem. Prot Lelewel, brat słynnego historyka, był właścicielem Woli Cygowskiej, położonej w tym samym co Łochów powiecie stanisławowskim. Jego dzieci były rówieśnikami Józefa Hornowskiego. Świadkiem chrztu Józefa Downarowicza był Michał Andriolli, słynny ilustrator, co świadczy o kontaktach rodziny ze współczesnym warszawskim środowiskiem kulturalnym<sup>29</sup>.

Zaiste, ci z Sobieskich rodzą się – można by, parafrazując słowa Norwida, powiedzieć o synach Stefanii Hornowskiej i Medarda Downarowicza, działaczach niepodległościowych i politykach. Medard Stefan Downarowicz, urodził się w Łochowie w roku 1878. Już w czasach szkolnych związał się z niepodległościową konspiracją. Był przy tym impulsywny i często wchodził w zatargi z władzą szkolną, przez co relegowano go z pięciu gimnazjów. Maturę zdał w Pskowie, mając 23 lata. Rozpoczął studia na wydziale budowy maszyn Politechniki we Lwowie. Szybko stał się jednym z najaktywniejszych działaczy młodzieżowego środowiska niepodległościowego – socjalistycznego. Wyróżniał się bujnym temperamentem, darem słowa i żarliwością przekonań. Wielką wagę przywiązywał do kształtowania świadomości narodowej, dlatego dokonywał objazdu miasteczek małopolskich, gdzie zwoływał zebrania starszej młodzieży,

<sup>28</sup> PSB, hasło Maria Hornowska, oprac. H. Zdzitowiecka-Jasieńska.

<sup>29</sup> Akta urodzonych w Parafii Kamionna, op. cit.

wygłaszał odczyty i prowadził dyskusje na tematy powstańcze. Od roku 1904 należał do PPS i współorganizował w Warszawie grupy bojowe. Za swoją działalność był więziony w latach 1905-1906, następnie zesłany na trzy lata kajdan do Aleksandrowska, osady katorżniczej pod Irkuckiem na Syberii, skąd zbiegł dzięki pomocy brata Kazimierza i narzeczonej. Lata 1908-1914 spędził na emigracji. Trafił śladem swoich krewnych do Belgii, gdzie zasłynął jako świetny mówca i szermierz hasel demokratycznych. W latach 1914-1915 był żołnierzem Legionów Polskich Piłsudskiego, później, w latach 1917-1918 działał w Stronnictwie Niezawisłości Narodowej. Po odzyskaniu niepodległości został najpierw ministrem skarbu w Tymczasowym Rządzie Ludowym Ignacego Daszyńskiego, następnie (1918-1919) ministrem kultury i sztuki w rządzie Jędrzeja Moraczewskiego. Uczestniczył w kampanii 1920 roku jako ochotnik, w walkach na froncie dosłużył się stopnia podchorążego i czterokrotnie zdobył Krzyż Walecznych. Należał do PPS (1920-1928), później był we władzach centralnych PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej. Posłował na sejm w latach 1928-1930. W roku 1934 został komisarzem wiceprezydentem Warszawy. W tym samym roku zmarł<sup>30</sup>.

Starszy z Downarowiczów, Stanisław, ur. w 1874 roku, inżynier, przed I wojną światową działał w PPS i Polskim Stronnictwie Postępowym. Był członkiem Naczelnego Komitetu Narodowego. W 1921 roku został na krótko wojewodą wołyńskim, od września tego roku do marca 1922 był ministrem spraw wewnętrznych, od roku 1922 do 1924 pełnił funkcję wojewody poleskiego, od 1926 roku pracował w przemyśle i instytucjach komunalnych. Zginął w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu w 1941 roku<sup>31</sup>.

### W stronę współczesności

Sądzę, że w upowszechnianiu wiedzy o nieznanych faktach z przeszłości Łochowa tkwi wielki potencjał formacyjny. O tym, jaką potęgę stanowią wzory osobowe i jak silnie działa na młode pokolenie wartościowa tradycja, przekonują losy opisanych wyżej osób. Z „odpomnienia” tej części historii płyną wielorakie korzyści duchowe dla współcześnie żyjących w Łochowie. Warto więc, aby tradycja tu wskazana stała się na stałe częścią świadomości mieszkańców. Widać z niej bowiem jasno, że wielka historia rozgrywa się nie tylko w stolicach, a narodziny wielkich ludzi nie tylko stolicą są przywilejami.

30 Por. przypis 27.

31 M. Czajka, M. Kamler, W. Sienkiewicz, op. cit.





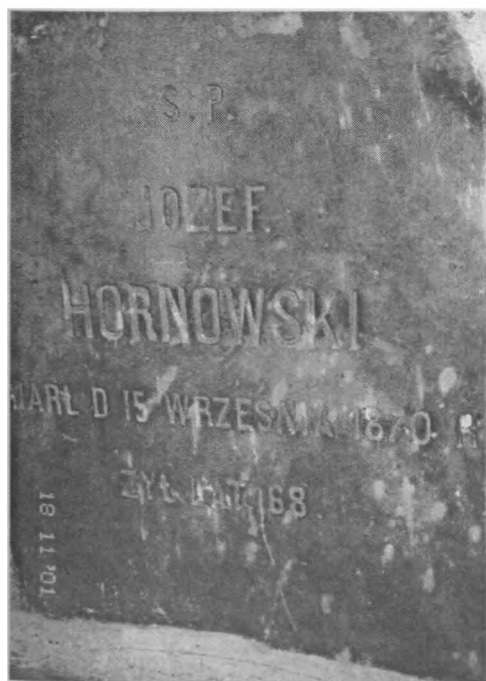
Dwór w Łochowie – elewacja frontowa (2001)



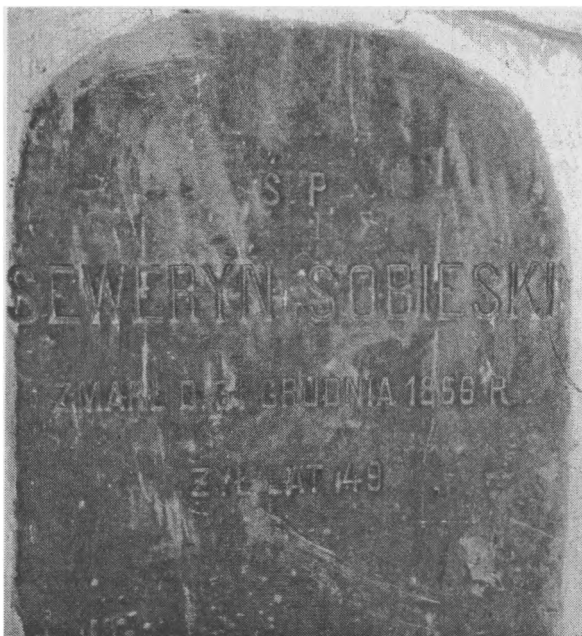
Dwór w Łochowie – taras (2001)



Dwór w Łochowie – stan z 2001 r. Elewacja ogrodowa



Epitafium Józefa Hornowskiego (wuja Norwida). Kamionna – grobowiec rodziny Hornowskich



Epitafium Seweryna Sobieskiego.  
Kamionna – grobowiec rodzinny  
Hornowskich

Epitafium Józefy Sobieskiej. Kamionna – gro-  
wec rodzinny Hornowskich

**Wszystkie fotografie – Małgorzata Szeja**

